

Historia jednej miłości – Anita Lipnicka

Jaki cudny czas by zaczynać
Niebo aż pęka z nadmiaru piękna
Nic nas nie może powstrzymać,
mówi on
I po chwili już ją rozbiera
Z letniej sukienki
i z wszystkich tajemnic
W słodkim zbożu toną w objęciach
w tę noc...

I jak to być mogło, że ona i on
Osobno przez tyle lat
Żyli nie wiedząc o swoim istnieniu
No jak, jak to się mogło stać?
I tak nagle przyszło im kończyć
Pod zimnym niebem,
zasłanym śniegiem
Nic nas już chyba nie łączy, mówi on
I po chwili płaczą oboje,
lecz w głębi serca płaczą ze szczęścia
To co wspólne dzielą na dwoje
w tę noc...

I jak to być mogło ,że ona i on
Razem przez tyle lat
Żyli nie z sobą lecz całkiem obok
No jak, jak to się mogło stać?
No jak?
Jaki cudny czas by zaczynać
Niebo aż pęka z nadmiaru piękna
Nic nas nie może powstrzymać
mówi on...

I jak to być mogło, że ona i on
Razem przez tyle lat
Żyli nie z sobą lecz całkiem obok

No jak, jak to się stało, że

Jak to być mogło, że ona i on

Razem przez tyle lat

Żyli nie z sobą lecz całkiem obok

No jak, jak to się mogło stać?

No jak?

Powiedz no jak

Powiedz mi jak to się mogło stać?

Powiedz mi jak, powiedz mi jak

to się mogło stać?

Jak to się mogło stać?

Powiedz no jak

Powiedz mi jak to się mogło stać?

Jak to mogło się stać?

Jak to mogło się stać?

No jak?



Słowa: A.Lipnicka

Muzyka: C. Jenkins, M.R.Waterfield